

PRAGMATICZNE ZWYCZAJY NA TLE ROZRUCHÓW PODATKOWYCH

ŁOMŻA. — Łomża i jej okolice przeżywa wielkie sensacyjne chwile w ciągu dwóch dni pod czas rozpraw wielkiego procesu, zbrodni kłódnego były rozruchy na tle podatkowym w powiecie kolniejskim w gminie Turol.

11 kwietnia 1924 r. kierownik ekspozytury śledczej w Łomży aspirant Jarosławski, ukonstytuował się w sprawie powstających na tle podatkowym rozruchach w pow. kolniejskim, z wyjątkami te, zatrzymał i osadził w areszcie dzielnicę osób.

Naraz w Turolu około 9 wieczorem tegoż dnia komendant po starunku Basza zawiadomił telefonem komendę powiatową w Kolnie, że tłumy ludzi ścigają się ze wszystkich stron do Kolna, celem odbicia zatrzymanych i osadzonych w areszcie osób.

W starostwie po sprawdzeniu tej wieści, powzięto decyzję bronić się w mieście. Odbito więc wejścia do miasta przez konną i pieszą policję. Szyły forpocztę i wydawały — niczem ofensywa wojenna.

Ze strony policji grzmiały wezwania: „rozejście się, będziemy strzelać!”

Ze strony tłumy padł strzał, a odpowiedzią nań była salwa policji. Tłum się cofał, a policja oświadczając dobrą pozycję, zaczęła zatrzymywać pod miastem i w samym mieście osoby podejrzane o udział w napadzie i spieszące protokoły. Wynikiem tegoż zmiennego pochodu było wycofanie 18 mniej lub więcej podejrzanym osobom sprawy karniej.

Dodajmy, że po cofnięciu się tłumy z pod Kolna, wobec obawy że napad może się powtórzyć, że tłum od switu może wydacie zwiększyć swą siłę liczącą — w porozumieniu ze starostą, został wezwany do Kolna większy oddział policji z Turolu, który około północy wystąpił z t. zw. „marszem zabierającym”.

Krótko podczas nocy wynikały formalne bitwy. Policja natknęła się na różne bandy, padło dużo strzałów i salw z 10ciu, przypuszczalnie, karabinów.

Zarzut postawiony 18tu oskarżonym polegał na wzięciu udziału w zbiegowisku publicznym, które, działając wspólnymi siłami uczestników, usiłując uwolnić z pod straż arszewowanych w Kolnie więźniów, użyczywszy się w kłój i karziny, dopuszcza się przeciwdziałania przemocą do rozproszenia zbiegowiska i niedopuszczenia do uwolnienia więźniów.

Rozprawy bardzo gorące trwały dwa dni. Przewodniczył im wiceprezes sądu łomżyńskiego Skarżyński, przy udzialeędziego Wolskiego i sędziego śledczego Głowackiego.

Oskarżał prokurator Rogowski. Bronili adwokaci: Fr. Paschalski i Wacław Szumański z Warszawy, senator P. Zubowicz i J. Lachowicz z Łomży.

Przewód sądowy, w czasie zbadania 40 świadków (16tu ze strony oskarżenia) był wielce uroniony. Zeznania przedstawicieli policji budziły sensację przez swą sprzeczność w ustalaniu najważniejszych momentów sprawy.

Rewelacyjne zeznanie złożył jedynie b. posterunkowy Dybowski, który, po sprowadzeniu go pod przymusem na sprawę, ustalił, iż skoro już składali przy śledztwie, musi zeznać całkowitą siłę. Oświadczył więc, że zeznanie o sędziego śledczego skłania do uprzedniego pouczenia go przez starszą, iż nie z tego o policji nie trzeba mówić.

Świadek — i to był punkt kulminacyjny jego zeznania — stwierdził, iż korp. Malinowski, który podczas strzelaniny rażony został postrzałem w brzuch jednego z policjantów i leżał w rowie wzywał ratunku, przez tychże policjantów — w obecności swianca, został „dobity kolbami” — zebrał się dłużej nie mógł.

Zeznanie — które wywołało nadzwyczajne poruszenie i oburzenie w sali, było powodem prokuratorowi do zarzucenia oskarżenia i odpisu tegoż zeznania, celem wstąpienia śledztwa.

Niemniej prokurator popierał samo oskarżenie, żądając dla wszystkich podanych po 15 roku więzienia.

LISTY DO REDAKCJI

W rubryce niniejszej umieszczamy Głosy Czytelników „Nowego Świata”.

W sprawach politycznych i w sprawach społecznych, w sprawach wielkich i małych z życia codziennego, każdy z naszych czytelników i czytelnice może napisać list do redakcji, który o ile będzie odpowiadał warunkom redakcyjnym, zostanie umieszczony.

1. List ma być krótki i zwięzły, nie więcej niż trzydzieści wierszy kłódnego druku.
2. List musi być pisany na jednej stronie papieru, atramentem i czytelnie.
3. Tylko głosy oświadczające kwestie publiczne będą uwzględniane. Z kwestiami osobistymi natury pójść do kosza.
4. Too listów do redakcji musi być umiarkowany. Wznieślenie ostre wyrażenia i drastyczne słowa, są wykluczone.

Szanowny Redaktorze:

Według depeszy korespondenta „Nowego Świata”, która drzisiał czytałem, kochani nasi pracownicy posunęli się do tego stopnia, że pofalszowali dokumenty urzędowe z czasów, gdy Naczelnikiem był Józef Piłsudski.

Zarzut ten jest zabójczy dla fałszerzy historii i w żadnym razie, żaden uczciwy i miłujący swoją Ojczyznę Polak, przejąc nad nim do porządku dziennego nie może.

Ale czy nasza reakcja była kiedykolwiek w zgodzie z prawdą?

Co robiła z Kościuszką, co robiła z Legionami Dąbrowskiego, z wojną Listopadową i Powstaniem Styczniowym?

Co uczyniła ta reakcja z rewolucji r. 1905-6, starając się dla dogodzenia caratowi zgnieść walczących z niewolą bojowników, nazywając ich bandytami i zdradami wobec Moskwy?

To samo reakcja ta czyni od 6-go Sierpnia 1914 roku. Tyle

biota, ile wyrzuciła ona na Piłsudskiego, Legiony, starczyło by chyba na uspanie pomostu przez Atlantyk.

Ale oszczerstwa partyjne, chociaż są karygodne, są mniejszej wagi. Gdy jednak partyjki zabierają się do fałszowania protokołów urzędowych i spiegowania najzasięższych ludzi w narodzie, to jest rzecz poważna.

Historia narodu, opierać się musi głównie na aktach urzędowych. Tak jest i tak być musi. Źródła urzędowe są podstawą dla badań historycznych, życia i czynów narodu.

Jestli tutaj jest kłamstwo, to na czym może się oprzeć historia? Czy ma fałsz podawać za prawdę?

Takiego plugawstwa zdaje się nie notować kroniki dziejowej nowoczesnych państw i narodów.

Czas najwyższy ażeby z tem bagażem nieuczciwości i niemoralności, porachować się lud polski.

A. Sieciński,
New York 12 Sierpnia.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

RÓŻNE

OBRAZKI Z SOWIECKIEGO RAJU

Z obfitości charakterystycznych szczegółów, jak się dobrze dzieje ludziom w państwie bolszewickim, podajemy tu kilka przykładów:

Utalentowany rzemieślnik, znany w Rosji i zagranicą, człowiek pracowity, żyje w nędzy i daje lekce za grosze. Pokoik jego zawalony jest rzeźbami, statuetkami itp., wszystko to ginie bez pożytku. Zapytany o powód, rzemieślnik oświadczył: Nie mogę nie sprzedać. Przy pierwszemu próbie sprzedania choćby za grosze statuetki, zawiązał się do mnie „finansinspektor” (u nas taki pan nazywałby się inspektorem urzędu skarbowego) z żądaniem uiszczenia podatków: patentów, podatek obrotowy, podatek od zysku, podwyższenie komornego itd.

Jednym słowem zostałem na całej linii przemianowany na burżuja.

Inny przykład: Lekarz sędziwy pracuje w fabryce, przyjmując dzienne do 100 ludzi i jest w przyjaźni z robotnikami. Pra-

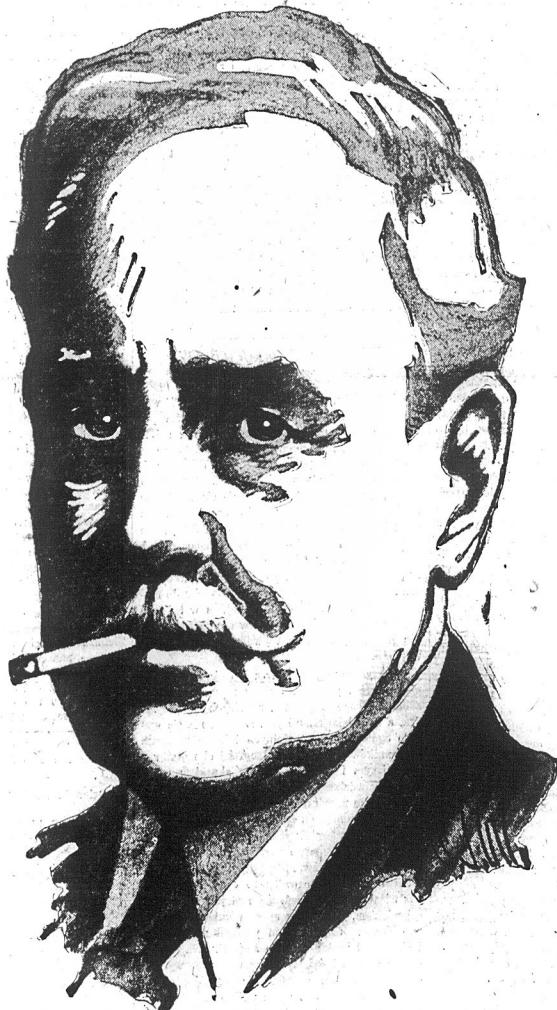
kuje dzień i noc za grosze. Ale „finansinspektor” zapatrzy się na tę sprawę inaczej. Ponieważ stać rzec nie może wypłacić w kwestjonariuszu rubryki p. n. „praktyka prywatna”, gdyż takiej nie posiada, wobec tego władza podatkowa nakłada na niego olbrzymi podatek, każe wykupić patent... W wyniku tego, lekarzowi opisują meble, rzeczy itp.

Jeszcze jeden przykład. Naučycielka powiatowa freblanka przyjechała do Moskwy, aby szukać roboty. Cały rok szukała, nie znalazła, przysparzała ją jacyś krowi. Jak ma zrozumieć „finansinspektor”? Jeżeli niema zarobku ujawnionego, a nie umiera z głodu, to znaczy, że ma tajne dochody. Wobec tego zażądała od niej awizację o zaplaceniu podatku w sumie 25 rubli złotych. Skargi nie pomogły. Rodzina musiała zapłacić 25 rubli i jeszcze kupić na imię nieszczęśliwej freblanki obligacjęowieckiej premijowej.

— Kiedypoznałem moją żonę, była tak pojętna, że byłbym ją zjadł.

— A teraz?

— Żałuję, że tego nie uczyniłem.



Tylko na podstawie smaku papierosy Chesterfield zyskały poparcie ludzi na różnych stanowiskach w życiu

HUMOR

U profesora śpiewu.

— A więc, drogi mistrzu, czy pan sądzi, że moja córka może się posługiwać swoim głosem.

— Zapewne, kaskawa pani, w razie pożaru.

Chyba sam

— Pójdź z panią na koniec świata.

— To mąż?... Żałuję bardzo... Idę, niestety, w przeciwnym kierunku.

TAKA - POPULARNOŚĆ - MUSI - BYĆ - ZASŁUŻONA

LIGHT & MILD TOBACCO CO.

